

Stadiony i Zagłada. Kilka wątków z potencjałem edukacyjnym

Stadiums and the Holocaust. Some threads with an educational potential

Rafał Rosół

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID:0000-0001-7179-7756

Abstract: The paper presents various threads linking football stadiums in Poland and the extermination of the Jewish people. It seems likely that the suggested topics can be used for educational purposes in schools or other institutions. The topics are as follows: 1. the labour camp at the stadium in Poznań (on the basis of the short film *Stadion*); 2. a selection of Jews at the stadium in Będzin (the diary of Rutka Laskier); 3. the mass grave at the former sport complex of Skra Warsaw (the book *Warszawa 1942* of Franz Blättler and the documentary film *Niedokończony film*); 4. Jewish cemeteries transformed into football stadiums (a relation of an inhabitant of Kleczew); 5. stadiums of former Jewish clubs nowadays (with a reference to the reportage *Maccabi Voices*).

Key words: World War II, the Holocaust, Jewish cemeteries, labour camps, ghettos, antisemitism, football, Poznań, Warsaw, Będzin, Kleczew, Cracow

Streszczenie: Artykuł przedstawia różne wątki łączące stadiony piłkarskie w Polsce z Zagładą społeczności żydowskiej. Wydaje się prawdopodobne, że sugerowane tematy mogą być wykorzystane do celów edukacyjnych w szkołach lub innych instytucjach. Są to następujące tematy: 1. obóz pracy przymusowej na stadionie w Poznaniu (na podstawie filmu krótkometrażowego *Stadion*); 2. selekcja Żydów na stadionie w Będzinie (dziennik Rutki Laskier); 3. masowy grób na terenie kompleksu Skry Warszawa (książka Franza Blättlera *Warszawa 1942* i film dokumentalny pt. *Niedokończony film*); 4. cmentarze żydowskie przerobione na boiska piłkarskie (relacja mieszkańca Kleczewa); 5. stadiony dawnych klubów żydowskich dzisiaj (z nawiązaniem do reportażu *Maccabi Voices*).

Słowa kluczowe: II wojna światowa, Zagłada, cmentarze żydowskie, obozy pracy przymusowej, getta, antysemityzm, piłka nożna, Poznań, Warszawa, Będzin, Kleczew, Kraków

Nie ma uniwersalnej odpowiedzi na pytanie, jak i na bazie jakich tekstów kultury najlepiej rozmawiać z młodzieżą o Zagładzie. Co więcej, w praktyce dydaktycznej jest rzeczą nieuniknioną, aby – zależnie od okoliczności – rozpatrywać tę niezwykle trudną problematykę na różne sposoby i z wielu perspektyw. Niniejszy artykuł jest próbą zwrócenia uwagi na jedną z takich

perspektyw, która zdaje się mieć pewien potencjał edukacyjny. Wiąże się ona z niezwykle popularną w Polsce dyscypliną sportu, jaką jest piłka nożna. Nie chodzi bynajmniej o mecze piłkarskie rozgrywane w obozach koncentracyjnych, ponieważ ten temat można podjąć w zasadzie tylko z osobami orientującymi się już w ówczesnych realiach¹, lecz o stadiony, jakie stanowiły część maszyny Zagłady lub powstały w jej konsekwencji.

Jeden z tych stadionów stoi nadal w poznańskiej dzielnicy Wilda, choć od wielu lat nie jest już używany i – jak można się spodziewać – niebawem zostanie rozebrany. Ta przez wiele dekad najważniejsza arena piłkarska w Poznaniu, zwana przed wojną Stadionem Miejskim (obecnie to Stadion im. Edmunda Szyca), zapisała się w historii nie tylko jako obiekt sportowy. W czasie II wojny światowej okupanci utworzyli w jej obrębie obóz pracy przymusowej dla Żydów. Pierwszych 900 więźniów przywieziono na stadion z getta łódzkiego w maju 1941 roku. Ludzi tych wykorzystywano przede wszystkim do różnego rodzaju prac ziemnych i budowlanych. Realia obozowe były potworne: upokarzające warunki higieniczne, nieleczone choroby (m.in. epidemia duru plamistego zimą 1941/1942), ubrania niezapewniające ochrony przed zimmem i opadami, noce spędzane w przenikającym na wskroś chłdzie, głodowe racje żywnościowe. Za próby ucieczki lub za otrzymaną w drodze od mieszkańców miasta żywność więźniowie z tego i okolicznych obozów byli karani śmiercią przez powieszenie na trójramiennej szubienicy ustawionej na stadionie od strony wejścia głównego².

Z punktu widzenia dydaktyki nader ciekawym materiałem, ale dość słabo rozpowszechnionym, jest film krótkometrażowy (19 min.) pt. *Stadion* w reżyserii Marcina Krzysztonia i Michała Maćkowiaka (2010). Scenariusz, oparty na opowiadaniu Wojciecha Sławińskiego *Droga na stadion*, osnuty jest wokół fikcyjnej postaci Abrama, który jako dziecko mieszkał niedaleko poznańskiego stadionu i marzył, aby kiedyś zagrać w słynnej wówczas Warcie. W czasie wojny on i jego rodzina początkowo nie przebywali w Poznaniu, dokąd jednak potem wrócił jako więzień obozu pracy przymusowej właśnie na stadionie. Poprzez jego losy widz poznaje codzienną katorgę życia obozowego.

W filmie szczególną uwagę przykuwa przede wszystkim głos narratora, którego odpowiednio wyważone słowa pozwalają wczuć się w postać Abrama. Oto krótka próbka charakteru i stylu narracji z ostatnich chwil życia głównego bohatera:

Abram leżał chory. Nie miał siły, by się podnieść. Wysoka gorączka uczyniła go niezdolnym do pracy. (...) Z całkowitego ośpienia wyrwały go wrzaski i kopniaki. Półprzytomny stanął na nogi. Wyprowadzono go z barłogu na płytę stadionu. Włókł

¹ Temat ten poruszany jest m.in. w książkach: zob.: (Weiser 2003; Weiser 2020, 151-206), w artykule: Kurz I., 2012, *Mecze i gry oświęcimskie* oraz w rozdziale *Mecz w obozie. Lekcja o aktualności* w opublikowanych przed dwoma laty *Lekcjach futbolu*: (Mościcki 2019, 82-112). Ważne światło na to zagadnienie rzuca także film dokumentalny *Liga Tereziń* w reżyserii M. Schwartza i A. Kanner (2012).

² Podstawowych informacji dostarcza artykuł: *Obóz na Stadionie Miejskim w Poznaniu* (Ziółkowska 2004); badaczka opublikowała również monografię naukową na temat obozów pracy w Poznaniu i w Wielkopolsce (Ziółkowska 2005).

się ciężko na miękkich nogach. Jeszcze trochę i będzie u mety. Nagle wróciła świadomość. Stał pod szubienicą. Spojrzał przed siebie. Na tle nieba dojrzał jeszcze ponury zarys pustej, betonowej trybuny. Nie było tam tłumów wiwatujących na jego cześć. Dlaczego? Przecież stoi na podium. Za chwilę zawieszą mu medal na szyi. Jest taki zmęczony. Zauważył jeszcze czerwone, zachodzące słońce, a potem świat się zakołysał i wszystko runęło. W ciemność. Bezdenną.

Inny stadion piłkarski, który łączy się z Zagładą, należał przed wojną do Hakoahu Będzin. Już nie istnieje, na jego zaś miejscu znajduje się obecnie Dworzec Autobusowy (przy ul. Kościuszki). Ważnym świadectwem dotyczącym wykorzystania tego obiektu przez nazistów jest *Pamiętnik Rutki Laskier*, opublikowany po raz pierwszy w 2006 roku³. Autorka, mając niepełna czternaście lat, tworzyła swoje zapiski od lutego do kwietnia 1943 roku w będzińskim getcie. Zginęła w Auschwitz-Birkenau, ukrywając wcześniej pamiętnik między stopniami schodów w mieszkaniu na terenie getta. Pod datą 6 lutego 1943 roku wraca ona pamięcią do selekcji, jakiej Niemcy dokonali 12 sierpnia poprzedniego roku – właśnie na stadionie w Będzinie.

Spędzono tam 30 tysięcy Żydów z getta, wśród których znalazła się Rutka z rodziną. Dziewczyna opisuje szczegóły tamtego – jak się wyraziła – „sądnego dnia”. Nie było nic do picia pomimo straszego upału, przez co wielu ludzi mdlało, a dzieci zanosili się płaczem. Później nagle rozpętała się ulewa. Około godziny 15.00 naziści przystąpili do podzielenia ludzi na cztery kategorie, które Rutka wylicza wraz z doprecyzowującym komentarzem: „1 to powrót, 1a to roboty, co jest stokroć razy gorsze od wysiedlenia, 2 – »do przejrzenia«, a 3 to wysiedlenie, czyli śmierć. Wtedy zobaczyłam, co to jest nieszczęście” (Laskier 2008, 55 i 57). Z dzisiejszej perspektywy zadziwia świadomość nastolatki na temat losów deportowanych Żydów. Przypuszcza się, że mogła ją zdobyć na organizowanych przez grupy syjonistyczne spotkaniach, w których – jak wiadomo z relacji świadków – Rutka uczestniczyła⁴.

W wyniku selekcji rodzice Rutki i brat zostali zakwalifikowani do grupy 1, ona natomiast wraz z kilkorgiem bliskich kolegów – do 1a.

Potem – kontynuuje dziewczyna – napatrzyłam się na tyle nieszczęść, w ogóle tego pióro opisać nie może. Małe dzieci leżały na mokrej od deszczu trawie. Burza szalała nad nami. Policjanci tak okropnie bili i strzelali.

Przezwyciężając strach, Rutka podjęła próbę uciezki:

Siedziałam tam do pierwszej w nocy, potem uciekłam. Serce biło tak jak młot. Wyskoczyłam z małej przybudówki z pierwszego piętra i nic mi się nie stało, tylko wargi miałam zgrzyzione do krwi (Laskier 2008, 59).

³ O życiu i pamiętniku Rutki Laskier zob. m.in. tekst z „Dziennika Zachodniego”, przedrukowany we wstępie do polskiej edycji *Pamiętnika* (Nowicka 2008), a także artykuły naukowe E. Konopczyńskiej-Toty i A. Jasińskiej (Konopczyńska-Tota 2013; Jasińska 2017). Warto polecić również świetny film dokumentalny pt. *The Secret Diary of the Holocaust (Rutka – pamiętnik Zagłady)* w reżyserii A. Marengo (2009).

⁴ Takie przypuszczenie formułuje E. Konopczyńska-Tota, która jednocześnie przytacza wspomnienia dwojga przedwojennych mieszkańców Będzina (Konopczyńska-Tota 2013, 206-207).

Cudem udało jej się uciec i wrócić do rodziców, z którymi jeszcze przez rok pozostała w Będzinie.

Uwagę przykuwa nie tylko treść tej relacji, lecz także jej styl, nieco odbiegający od pozostałych części diariusza, co zapewne spowodowane jest silnymi emocjami. Dokładnej analizy formalnej tego passusu dokonała Anita Jasińska, która z jednej strony akcentuje żywość narracji, z drugiej zaś – pewną nerwowość i chaotyczność języka. Badaczka formułuje swoje wnioski zarówno na podstawie warstwy tekstualnej, jak i wnikliwej obserwacji samego rękopisu:

Występują skreślenia, pismo staje się mniej wyraźne, a nacisk narzędzia na papier jest mocniejszy, ponieważ – jak się wydaje – pióro w tym miejscu intensywnie przebija na drugą stronę kartki. Pojedyncze słowa są rozmazane, sprawiając wrażenie zbyt wcześnie dotkniętych ręką, zanim tusz zdążył wyschnąć, lub czymś zamoczonych. Możemy tylko domniemywać, że mogły to być na przykład łzy (Jasińska 2017, 316).

Z kolei przez pryzmat obiektów sportowych Skry Warszawa można nieco inaczej niż zwykle spojrzeć na tragedię mieszkańców stołecznego getta. Kompleks klubu – z dużym boiskiem piłkarskim włącznie – znajdował się przy ul. Okopowej obok cmentarza żydowskiego. W czasie wojny teren ten zmieniono w pole uprawne, na którym sadzono kapustę czy ziemniaki. Potem inkorporowano go do getta warszawskiego. Na jednym ze zdjęć zachowanych w Archiwum Ringelbluma można zobaczyć, jak wczesną jesienią 1941 roku Żydzi pracowali tam przy wykopkach⁵. Wprawdzie już w grudniu tego samego roku postadionowe pole wraz z pobliskim cmentarzem formalnie wyłączono z granic getta, niemniej nadal było ono ściśle z nim związane. Stało się masowym grobem jego mieszkańców (Szyller 2013).

O tym miejscu istnieje ważna relacja naocznego świadka z roku 1942. Jej autorem jest Franz Blättler (właśc. Mawick), dwudziestopięcioletni kierownik misji lekarskiej szwajcarskiego Czerwonego Krzyża. Mawick, który w trakcie misji – trwającej od stycznia do kwietnia – wchodził do getta na własną rękę, napisał po powrocie do rodzinnego kraju wspomnienia *Warszawa 1942. Zapiski szofera szwajcarskiej misji lekarskiej* (oryginał wydany w 1945 roku pod pseudonimem Franz Blättler). Podczas jednego z wejść do getta przeprowadził on rozmowę z łódzkim Żydem, który pełnił w getcie funkcję policjanta. Odtworzył ją następująco: „»Interesują pana też groby masowe?« – pyta żydowski policjant. »Tak, chciałbym zobaczyć wszystko«. Wyjaśnia mi: »Obok starego cmentarza żydowskiego było przedtem duże pole. Dzisiaj jest to jeden z największych grobów masowych, jakie kiedykolwiek istniały, wypełniony Żydami ze wszystkich części Europy«”. I dalej: „Wskazuje ręką na okoliczne tereny: »To duże pole po tamtej stronie z usypanymi kopcami ziemi, to są wypełnione groby masowe. Teraz tam już znowu sadi się kartofle. Zaraz będzie pan miał okazję zobaczyć, jak się

⁵ Fotografia dostępna w: Urzykowski T., 2019, *ŻIH publikuje jedyne znane zdjęcia z warszawskiego getta...*

zakopuje zwłoki zebrane z jednego tylko przedpołudnia. Zaczynamy pracować już o siódmej rano, żeby do południa uporać się z tą robotą«”.

Następnie Mawick relacjonuje to, co zobaczył:

Tymczasem dotarliśmy do grobów masowych. Na głębokości 5 do 10 metrów stale grzebie się zwłoki, ziemia wydobyta przy kopaniu dołu służy do przysypania trupów w sąsiednim grobie. Zwłoki przywozi się dwukołowymi taczkami. Kobiety i mężczyźni grzebani są w oddzielnych grobach. Gdy podjeżdżają kolejne taczki, podchodzi do nich kilku Żydów, którzy dzięki tej pracy pozostają chwilowo jeszcze przy życiu. Każdy z nich chwytą jakieś zwłoki za głowę i za nogi i zależnie od płci, wrzuca je jednym zamachem do dołu po prawej lub lewej stronie. Rozlega się wówczas nieprzyjemny dźwięk, który powstaje na skutek uderzenia pustego brzucha o ziemię, jakby rezonans pudła skrzypiec – w najprawdziwszym sensie okropna melodia śmierci. Widać, że pracujący tu mężczyźni mają ogromną wprawę. Na moich oczach w krótkim czasie pogrzebano ponad sto osób. Co pewien czas rzuca się na warstwę zwłok arkusz papieru i sypie trochę wapna, gdyż Niemcy obawiają się epidemii, która mogłaby ich osiągnąć spoza murów getta i cmentarza (Blättler 1982, 65-71).

Istnieją ponadto przerażające kadry filmowe, które przedstawiają grzebanie zwłok na terenie dawnych obiektów warszawskiej Skry. Chodzi o film propagandowy, kręcony w getcie warszawskim przez Niemców w maju 1942 roku. Ostatecznie nie został on dokończony i nie był publicznie wyświetlany⁶. Niemniej dla celów edukacyjnych lepiej wykorzystać współczesny dokument *A Film Unfinished (Niedokończony film)* w reżyserii Yael Hersonski (2010), opowiadający o kulisach powstawania filmu w getcie i jednocześnie zawierający sporo oryginalnego materiału, łącznie ze scenami grzebania zwłok na terenach należących wcześniej do klubu sportowego.

Zupełnie innym aspektem są funkcjonujące obecnie stadiony, które w czasie wojny lub w epoce PRL-u powstały na miejscu kirkutów. O jednym z takich miejsc wspomina mieszkaniec Kleczewa, którego relację przytacza Ryszard Głoszkowski: „Całkowicie zniszczono cmentarz, kości pochowanych tam Żydów i ich ciała wrzucono do pobliskiego dołu po torfie. Do prac niwelacyjnych zaangażowano miejscowych Polaków, którzy pod przymusem wykonywali narzucone przez żandarmów zadania” (Głoszkowski 1995, 235-236). Ów świadek był jedną z wyznaczonych przez Niemców osób, które dokonywały rozbiórki XVIII-wiecznego kirkutu. Wspomina, iż przenosił pochodzące z nagrobków macewy na oddzielną stertę, aby wkrótce mogły posłużyć do tworzenia chodników i krawężników, podczas gdy płyty gorszej jakości zatapiane były w bagnie⁷. Na miejscu kirkutu powstał stadion, gdzie dzisiaj występuje trzecioligowy Sokół Kleczew.

⁶ Film odkryto w archiwum dziesięć lat po wojnie, obecnie jest dostępny w internetowym archiwum, tj. Agentur Karl Höffkes: Filmarchiv, Material Nr 1053: <http://www.archiv-akh.de/filme?utf-8=%E2%9C%93&q=Warschauer+Ghetto#2>.

⁷ W relacji pojawia się także opis bezczeszczenia zwłok: „Z kolei żandarmi wydali nam polecenie postawienia w pozycji pionowej (leżącego na desce pogrzebowej) niedawno pochowanego Żyda Pacanowskiego (właściciela sklepu z galanterią) (...). Żandarmi urządzili sobie w ten sposób nie lada widowisko. Ile mieli przy tym radości i śmiechu, to trudno opisać i opowiedzieć (...). Pracujący tam Polacy zachowali w tym czasie powagę, nie zwracając specjalnie uwagi na Niemców” (Głoszkowski 1995, 236).

Przykład Kleczewa otwiera szeroki kontekst niszczenia kirkutów na terenie Polski. Podobny los w czasie wojny spotkał cmentarz na Wieniawie w Lublinie, o czym informuje kamienna tablica w kształcie dużej macewy z polsko-angielsko-hebrajską inskrypcją, ustawiona na zarośniętym trawą i drzewami terenie niedaleko stadionu Lublinianki:

Wieniawa. Prywatne miasteczko założone na przełomie XVI i XVII wieku. W większości zamieszkałe przez Żydów. W 1916 roku włączone do Lublina. W 1940 roku Niemcy przesiedlili ludność żydowską do lubelskiego getta, w większości wymordowaną w obozie w Bełżcu. Cmentarz żydowski został założony w XVIII wieku. Część jego powierzchni zajęto pod stadion. Niech dusze tu pochowanych mają udział w życiu wiecznym. Gmina Wyznaniowa Żydowska Warszawa-Lublin. Rok 5769 (2009).

Niektóre cmentarze w lepszym lub gorszym stanie przetrwały wojnę, doznając poważnej dewastacji i/lub likwidacji dopiero w czasach PRL-u. Tutaj przykładem może być istniejący do lat 50. kirkut we wsi Sokoły niedaleko Białegostoku. Obecnie teren ten zajmuje boisko lokalnego zespołu piłkarskiego. Jak wspomina jedna z mieszkanki wsi, kamienie nagrobne rozkradli głównie miejscowi, ale i zdarzało się, że przyjeżdżano po nie z daleka⁸. Cele, do jakich używano macewy na terenie całej Polski, były rozmaite: chodniki, ulice, płoty, mury, mostki, fundamenty, umocnienia, pomniki, piaskownice, tablice pamiątkowe, katolickie czy protestanckie nagrobki, kamienie szlifierskie... Ważną dokumentację fotograficzną stworzył pod tym względem Łukasz Baksik, który po odwiedzeniu szeregu miejsc opublikował album o znamienym tytule *Macewy codziennego użytku* (Baksik 2013).

Na koniec, wypada jeszcze zadać sobie pytanie, co stało się ze stadionami przedwojennych klubów żydowskich, zwłaszcza tak znaczących dla najwcześniejszej historii polskiej piłki, jak Jutrzenka Kraków, Makkabi Kraków, Makabi Warszawa czy Haszonea Lwów. Okazuje się, że każdy z nich doświadczył nieco innego losu. Pierwszy już przed wojną został rozebrany (sekcja piłkarska Jutrzenki zakończyła swą działalność w 1932 roku), a teraz na jego miejscu stoi nowoczesny Stadion Miejski im. Henryka Reymana, gdzie swoje mecze rozgrywa Wisła Kraków. Drugi przeszedł po okupacji w posiadanie Nadwiślana Kraków, który nadal z niego korzysta, mając drużynę seniorów na poziomie ligi okręgowej. Trzeci, stworzony w latach 30. przy al. Zielenieckiej, zlikwidowano, a tuż obok w 1955 roku oddano do użytku Stadion Dziesięciolecia, na którego miejscu stoi obecnie PGE Narodowy. Czwarty natomiast stał się obiektem Torpeda Lwów, potem popadł w ruinę, a zamiast meczów zaczęto organizować na nim targi staroci.

W związku z tym warto wspomnieć o pewnym wydarzeniu, jakie miało miejsce kilka lat temu na stadionie krakowskiego Nadwiślana, niedaleko Wawelu. Pierwotny obiekt Makkabi stał się bowiem areną niecodziennego meczu piłkarskiego dnia 6 lipca 2014 roku podczas Festiwalu Kultury

⁸ Do tej mieszkankei dotarła przed kilkunastoma laty dziennikarka białostockiego „Kuriera Porannego” (Januszkiewicz 2008).

Żydowskiej. Odbył się wówczas spotkanie, w którym uczestniczyli zawodnicy obu płci, pomiędzy reaktywowanymi zespołami Makabi Warszawa i ŻKS (Żydowski Klub Sportowy) Kraków⁹. Pojedynek miał emocjonujący i dramatyczny przebieg. Ostatecznie zakończył się zwycięstwem gości (5:3), ale to krakowianie prowadzili wcześniej trzema bramkami. Treningi machabejczyków w tygodniu poprzedzającym mecz, ich podróż do Krakowa oraz same zmagania na murawie uwieczniła Sonti Ramirez w półgodzinnym reportażu pt. *Maccabi Voices* (2015). Dokument ten może stać się ciekawym punktem wyjścia w dyskusji na temat funkcjonowania społeczności żydowskiej w dzisiejszej Polsce.

Przedstawione w niniejszym artykule stadiony piłkarskie (lub miejsca po stadionach) wraz z ich wcześniejszą historią zdają się wykazywać pewien potencjał w zakresie edukacji o Zagładzie. Takie ujęcie jest możliwe dzięki istnieniu ważnych relacji naocznych świadków, tj. Franza Blättlera/Mawicka, Rutki Laskier i pewnego mieszkańca Kleczewa, oraz za sprawą interesujących filmów: *Stadion*, *Niedokończony film* czy *Maccabi Voices*. W tym kontekście warto ponadto poruszać z młodzieżą kwestię rozpowszechnionego na współczesnych stadionach antysemityzmu, który zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach Europy przybiera rozmaite formy, nawiązujące do eksterminacji ludności żydowskiej. Spośród głośnych przykładów tego typu z ostatnich lat wymienić można choćby negatywne wykorzystanie wizerunku nastoletniej Anny Frank przez włoskich kibiców¹⁰.

Bibliografia:

- Baksik Łukasz, 2013, *Macewy codziennego użytku*, Wołowiec.
- Blättler (właśc. Mawick) Franz, 1982, *Warszawa 1942. Zapiski szofera szwajcarskiej misji lekarskiej*, Bartos K. (przeł.), Szarota T. (oprac.), Warszawa.
- Głoszkowski Ryszard, 1995, *Kleczew w okresie drugiej wojny światowej*, w: *Dzieje Kleczewa*, Stępień J. (red.), Poznań-Konin, s. 165-260.
- Januszkiewicz Julita, 2008, *Boisko na cmentarzu – Sokoły*, <https://poranny.pl/boisko-na-cmentarzu-sokoly/ar/5135140> (dostęp: 31.01.2021).
- Jasińska Anita, 2017, *Nieporadne jeszcze dźwięki. O materialności dziennika Rutki Laskier*, „Narracje o Zagładzie” 3, s. 311-334.
- Konopczyńska-Tota Ewelina, 2013, „Zasmucam się na widok masy czekającej na śmierć”. *Zagłada w oczach Rutki Laskier*, w: *Żydowskie dziecko*, Jeziorkowska-Polakowska A., Karczewska A. (red.), Lublin 2013, s. 201-210.
- Kurz Iwona, 2012, *Mecze i gry oświęcimskie. Piłka nożna w KL Auschwitz-Birkenau*, „Konteksty” 298-299, (3-4), s. 79-84.
- Laskier Rutka, 2008, *Pamiętnik*, Szydłowski A. (red.), wyd. 3., Będzin.
- Mościcki Paweł, 2019, *Lekcje futbolu*, Gdańsk.

⁹ ŻKS obecnie już nie istnieje, natomiast Makabi nadal działa; o reaktywacji warszawskiego klubu zob. artykuł K. Przewrockiej pt. *Makabi Warszawa i Haszomer Hacair* (Przewrocka 2015).

¹⁰ Omówienie tej kwestii znajduje się w artykule: *Anne Frank i antysemityzm w XXI wieku* (Rosół 2019).

- Nowicka Magdalena, 2008, *Historia „Pamiętnika”*, w: Laskier R., *Pamiętnik*, Szydłowski A. (red.), wyd. 3., Będzin, s. 6-10.
- Przewrocka Karolina, 2015, *Makabi Warszawa i Haszomer Hacair. Młodzi Żydzi reaktywują w Polsce przedwojenne organizacje*, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,17252419,makabi-warszawa-i-haszomer-hacair-mlodzi-zydzy-reaktywuja-w.html> (dostęp: 30.01.2021).
- Rosół Rafał, 2019, *Anne Frank i antysemityzm w XXI wieku*, „Przegląd Polityczny”, nr 153, s. 76-78.
- Szyller Donat, 2013, *Masowy grób w centrum Warszawy. „Tu zmarłych grzebie się nocą”*, <https://natemat.pl/84909.masowy-grob-w-centrum-warszawy-tu-zmarlych-grzebie-sie-noca> (dostęp: 30.01.2021).
- Urzykowski Tomasz, 2019, *ŻIH publikuje jedyne znane zdjęcia z warszawskiego getta zrobione Żydom przez Żydów*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,24709929,zih-publikuje-jedyne-znane-zdjecia-z-warszawskiego-getta-zrobione.html> (dostęp: 31.01.2021).
- Weiser Piotr, 2003, *Mecze piłki nożnej w KL Gross-Rosen*, Wałbrzych.
- Weiser Piotr, 2020, *„Okropny był ten Majdanek, tak przykro go opuszczać...”. Próba antropologii kacetu*, Warszawa.
- Ziółkowska Anna, 2004, *Obóz na Stadionie Miejskim w Poznaniu*, „Miasteczko Poznań”, nr 2, s. 19-22.
- Ziółkowska Anna, 2005, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce w latach okupacji hitlerowskiej (1939 - 1945)*, Poznań.

Filmy

- A Film Unfinished (Niedokończony film)*, film dokumentalny, reż. Yael Hersonski, Niemcy - Izrael 2010; film dostępny online: <https://www.cda.pl/video/19937853f>.
- Liga Terezín*, film dokumentalny, reż. Mike Schwartz i Avi Kanner, USA 2012.
- Maccabi Voices*, film dokumentalny, reż. Sonti Ramirez, Polska 2015; film dostępny online: <https://www.youtube.com/watch?v=wk2usxYkOWs>.
- Material Nr 1053: Warschauer Ghetto*, propagandowy film dokumentalny nakręcony przez Niemców w maju 1942 r.: <http://www.archiv-akh.de/filme?utf-8=%E2%9C%93&q=Warschauer+Ghetto#2>.
- Stadion*, film krótkometrażowy, reż. Marcin Krzysztoń i Michał Maćkowiak, Polska 2010; film dostępny online: <https://www.youtube.com/watch?v=uq0AvU-ErmQg>.
- The Secret Diary of the Holocaust (Rutka - pamiętnik Zagłady)*, film dokumentalny, reż. Alexander Marengo, Wielka Brytania 2009; film dostępny online: <https://www.cda.pl/video/584464db>.

O Autorze:

Rafał Rosół jest filologiem klasycznym, językoznawcą, profesorem UAM. Opublikował dotychczas dwie książki naukowe (*Wschodnie korzenie kultu Apollona*, Kraków 2010; *Frühe semitische Lehnwörter im*

Griechischen, Frankfurt am Main 2013) oraz ponad 60 artykułów i innych tekstów. Zajmuje się przede wszystkim różnymi aspektami świata starożytnego, językami antycznymi oraz kontaktami międzykulturowymi. Obecnie przygotowuje do druku książkę pt. *Chorągiewki z tałesu. Piłka nożna, antysemityzm i Zagłada*.

